

# Podła wojna Rosji

MICHAŁ MOŃKO

Rosja prowadzi imperialną wojnę przeciwko niepodległej Ukrainie. To powrót do przeszłości. Rosja zawsze anektowała, wysiedlała, mordowała. „Historia Rosji to historia imperium napisana krwią” – mówi prof. Stanisław Kulczycki z Instytutu Historii Akademii Nauk Ukrainy podczas warszawskiej debaty „Historia Rosji: między toposem Wojny Ojczyźnianej a imperium”.

## Historia rozlanej krwi

Historia krajów sąsiedzkich Rosji to historia okupionej krwią walki z imperialistyczną Rosją o niepodległość. Zarówno Rosja carska, jak i Rosja czerwona, zniewalała, a nierzadko mordowała setki narodów, począwszy od Kaukazu po Kamczatkę. Znana jest historia mordu dokonanego na Czerkiesach. Dwieście tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci Rosjanie wypędzili 21 maja 1864 roku na brzeg Morza Czarnego i tam ich w okrutny sposób zamordowali.

W międzywojniu i w czasie wojny, jak pisze Aleksander Sołżenicyn w „Archipelagu Gułag”, czerwona Rosja wymordowała kilkadziesiąt milionów ludzi – Rosjan, Polaków, Ukraińców, Czechołów, Tatarów, narodów Środkowej Azji, pochodzących z Buchary i z Chiwy. Głównym jednak działaniem Rosji sowieckiej była „roboty” rewolucyjna w ościennych krajach, także w Polsce.

Licząc czas od zmywy Ribbentrop-Mołotow, Rosja zaanektowała część Polski, kraje bałtyckie – Litwę, Łotwę, Estonię, część Finlandii, a po wojnie zniewoliła Polskę, część Niemiec, kraje bałtyckie, Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię. W roku 1953 Rosja stłumiła powstanie w Berlinie, w 1956 wzięła udział w tłumieniu powstania w Poznaniu i w Budapeszcie.

Dwanaście lat później wojska sowieckie weszły do Czechosłowacji. W następnych dziesięcioleciach Rosja wojowała w Afganistanie i w Gruzji, wspierała mniejszości rosyjskie na Ukrainie, w krajach bałtyckich i w Gruzji. „Historia Rosji jest pojmowana jako dzieje imperium – mówi prof. Olga Malinowa z Rosyjskiej Akademii Nauk, uczestniczka debaty „Historia Rosji: między toposem Wojny Ojczyźnianej a Imperium”. – Imperium w dziejach Rosji jest cechą, która kojarzy się z ruskością”.

Ze względu na interesy Polski, Józef Piłsudski nie widział różnicy między Rosją carską i Rosją czerwoną, między Rosją białą i sowiecką. „Każda Rosja, bez względu na jej zabarwienie, jest groźna dla Polski” – mówił Piłsudski.

## Niby-sankcje

Rosja jest ostatnim imperialistą w Europie. Ofiarą tego imperialisty jest dziś Ukraina. Wczoraj była Gruzja. Jutro może być Estonia, a pojutrze Polska. Rosja prowadzi „wojnę bez wojny”, czyli wojnę hybrydową. Zachód przygląda się tej mniej lub bardziej pokojowej wojnie Rosji. Wyznacza raz po raz czerwone linie, poza które Rosja nie powinna przechodzić. Ale Rosja wciąż idzie dalej. Po zajęciu Krymu, zajmuje Wschodnią Ukrainę. I idzie na południe, anektując pas ziemi nad Morzem Azowskim.

Europa oświadcza, że jest zaniepokojona. Że działania Władimira Władimirowicza Putina są „nie do zaakceptowania”. Polityka „sankcji” nie odwiodła jednak Putina od imperialnej polityki wobec Ukrainy. Teraz mówi się o sankcjach ekonomicznych trzeciego stopnia. Ale Rosja drwi z sankcji. Generałowie rosyjscy mówią, że rosyjskie buty znów przemierzają Europę.

Kraje na Wschodzie Europy, które niedawno wybrały wolność i demokrację, zaczynają zastanawiać się, czy w razie naporu Rosji zostaną potraktowane przez Zachód tak, jak dziś traktowana jest krwawiąca samotnie w walkach Ukraina. Czy nie z tego powodu nasz południowy Bratanek, Węgry, nie opowiada się za kolejnymi sankcjami, ustawia się bokiem do Unii Europejskiej i frontem do Federacji Rosyjskiej?

Tymczasem gdy Ukraina krwawi, gdy nastani rosyjscy terroryści w Doniecku zestrzelili samolot pasażerski, Europa się uśmiecha do Putina. Dzieją się przy tym rzeczy doprawdy zadziwiające. Rosja zajmuje Krym, a Ławrow bryluje na salonach Europy. I łyże jak pies.

Rosja anektuje zbrojnie Wschodnią Ukrainę, morduje Ukraińców, a minister spraw zagranicznych Ukrainy, Pawło Klimkin spaceruje w berlińskich ogrodach MSZ z Siergiejem Ławrowem, od którego Goebbels, gdyby żył, mógłby wiele się nauczyć. A na spotkaniu w Mińsku, gdy Rosja wciąż idzie na Zachód Ukrainy, wciąż strzela, morduje i łyże, prezydent Poroszenko podaje rękę pułkownikowi KGB, Putinowi, a wcześniej ściska się „na niedźwiedzia” z Łukaszenką.

Ale czy Ukraińcy mogą nie chwytać się ręki Putina? Alternatywą jest chwywanie się brzytwy. Na oczach świata imperialistyczna Rosja walczy z samotną Ukrainą. Zachód już wie: Krym i Wschód jest stracony dla Ukrainy. Rosja nie odda tego, co raz wzięła. Nigdy nie oddawała ziemi, którą zajęła. Tak było zawsze i tak będzie. Teraz chodzi już tylko o pokój, o handel i o interesy Niemiec, Francji i Włoch.

No więc Europa chce się układać z Putinem, jak dawniej układała się z Hitlerem. Ale Putin nie jest zainteresowany pokojem i stabilizacją na Ukrainie. łyże jak pies o pokoju i prowadzi wojnę. Konsekwentnie dąży do upadku Ukrainy. Na oczach Europy kolejne państwo jest zniewalane przez Rosję. Potulność Zachodu wobec Rosji jest kapitulacją wobec Rosji. Wojna Putina jest wyzwaniem dla NATO.

### **Niewielka cena**

Politolodzy próbują wyjaśnić w racjonalnych kategoriach, kim naprawdę jest Władimir Władimirowicz Putin, dlaczego postępuje tak, a nie inaczej. Na pytanie: dlaczego? – wymienia się na jednym oddechu niełatwe dzieciństwo wnuka Spiridona Iwanowicza Putina, który był czekistą i kucharzem Lenina, a później Stalina. Podobno Spirodon gotował przed rewolucją dla samego Rasputina i przyjął od niego część nazwiska (Ras) Putin. Niedawno portal Pravda.ru doniósł, że „Władimir Władimirowicz jest podobny do księcia Michaiła Twerskiego”.

Putin zrobił karierę w KGB, przebywał w NRD. Płakał, gdy w czasie wolnościowej rewolty w Lipsku Moskwa zakazała mu wyprowadzać na ulice czołgi. Zachowania Putina tłumaczone są także wpływem takich doradców kremlowskich, jak Aleksandr Dugin, który od dawna powiada, że dla Polski i dla Ukrainy nie ma miejsca między Rosją i Niemcami. Polska i Ukraina mogą być albo przy Rosji, albo przy Niemczech.

Te rozmyślenia o Putinie i o Rosji kończą się zazwyczaj tchórzliwą konkluzją. A cóż można zrobić, skoro Rosja ma gaz, ma ropę, ma diamenty i głowice atomowe? „Ukraina rzucona Putinowi pod nogi to w końcu niewielka cena za pokój w Europie”. Chociaż... Czechosłowacja rzucona Hitlerowi pod nogi nie ocaliła pokoju w Europie. Wprost przeciwnie, Hitler zrozumiał, że może więcej, czyli może zająć Polskę, potem Francję, a w końcu uderzył na swego niezłomnego sojusznika, Rosję.

Postępując się tą analogią, można przewidzieć, co zrobi Władimir Władimirowicz Putin, gdy Zachód rzuci mu pod stół jakiś ochłap Ukrainy, a może nawet całą Ukrainę.

(IX 2014)